

Patrick J. Sena
Teologia Krwi Chrystusa

I. Eucharystia a Krew Chrystusa

Wprowadzenie

Aprobując *Kanon Rzymski*¹ papież Paweł VI wyraził się o modyfikacji lekcjonarza podzielonego na trzyletni cykl niedziel w następujący sposób: „Wszystko to zostało podjęte, żeby u wiernych rozwinąć silniejszy głód Słowa Bożego. Przez Ducha Świętego Słowo prowadzi lud Nowego Przymierza do doskonałej jedności w Kościele. Ufamy całkowicie, że zarówno kapłani, jak i wierni dzięki codziennemu rozważaniu Pisma świętego, pożywieni Słowem Bożym, przygotowują się z większym oddaniem rozumu i serca na świętowanie biesiady Pańskiej. Zgodnie z nadzieją żywioną przez Sobór Watykański II Pismo święte ma stać się źródłem życia duchowego, najważniejszym narzędziem upowszechnienia nauki chrześcijańskiej i centrum badań teologicznych”.

Oświadczenie papieża, mówiące, że nowa struktura lekcjonarza musi uczynić Pismo święte źródłem życia duchowego i ośrodkiem wszelkich studiów teologicznych, było sformułowaniem dobitnym i śmiałym. Również studium teologii Najdroższej Krwi, posiadające orientację biblijną, musi być zakorzenione w Piśmie świętym. W biblistyce nastąpił znaczny postęp zapoczątkowany wydaniem w 1943 roku słynnej encykliki Piusa XII *Divino Afflante Spiritu*. Odnowa liturgiczna była konsekwencją odnowy biblijnej. Sobór Watykański II podjął i rozwinął inicjatywę papieża Piusa XII. A. J. C. Da Cruz Fernandez zajmował się wypowiedziami Nowego Testamentu o Krwi Chrystusa. Stwierdza on: „Exinde, expressio *sanguis Christi* neotestamentaria, luce anthropologiae ac sanguinis usus sacri hebraicorum, significat: personalitatem Christi, Dei-Hominis, in actu salutis Crucis sacrificii, quod, intrinseco ac necessario nexu, suam perfectionem in Christi triumpho, a Resurrectione ad Parousiam, expostulat”².

Teologia Krwi Chrystusa traktuje o całym Chrystusie, o wszystkich wydarzeniach zbawczych, które są z Nim związane. Nie chodzi tu o teologię organu fizycznego, nie o samą krew, ale o całą Osobę Jezusa Chrystusa, Pana i Wybawiciela. Reformy kalendarza liturgicznego zniosły powszechne święto Krwi Chrystusa, dzięki czemu łatwiej możemy dostrzec teologię Krwi Chrystusa w świetle osoby całego Chrystusa – w jej aspekcie: fizycznym, chwalebny, sakralnym i kościelnym. Nawet jeśli istnieją jakieś podobieństwa, to teologia Krwi Chrystusa nie może być przyrównywana do teologii odkupienia, Męki, Ran Chrystusa, Najświętszego Sakramentu czy Zmartwychwstania. Teologia Najdroższej Krwi jest nauką o Chrystusie żyjącym w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości; to teologia Chrystusa, żyjącego w Kościele, w sakramentach, we wspólnocie życia chrześcijańskiego oraz w sprawowaniu Eucharystii.

¹ *Missale Romanum*.

² Stąd ten nowotestamentowy zwrot „Krew Chrystusa” oznacza w świetle antropologii i według hebrajskiego zwyczaju sakralnego: Osobę Chrystusa, Boga-Człowieka, dokonującego zbawczej ofiary krzyża, dopełnionej w wewnętrzny i konieczny sposób przez Jego późniejszy triumf, od Zmartwychwstania aż do ponownego przyjścia”. Por. A. C. J. Da Cruz Fernandez, *Hic Calix Novum Testamentum Est in Meo Sanguine*, praca doktorska Papieskiego Instytutu Biblijnego, bez podanej daty, s. 112.

Eucharystia a Najdroższa Krew

1. 1Kor 10, 16

Św. Paweł pisze do gminy w Koryncie: „*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem [koinonia] we Krwi Chrystusa?*” (1Kor 10, 16). *Koinonia* to słowo o głębokim znaczeniu i wielu odcieniach³. Jest ono zarazem stosowne do uwidocznienia wzajemnego stosunku członków w Ciele Chrystusa. To jedno ze słów, które oznaczają udział, wspólnotę, wspólność. Św. Paweł powiada, że błogosławiąc kielich mamy udział w Krwi Chrystusa, a łamiąc chleb mamy udział w Jego Ciele (por. 1K 10, 16). W innym miejscu, gdzie mowa jest o stosunku chrześcijanina do Pana i Mistrza, Jezusa Chrystusa, używa św. Paweł takich wyrażen jak: „*z Nim również żyć będziemy*” (Rz 6, 8), „*wspólnie z Nim cierpimy*” (Rz 8, 17), „*razem z Chrystusem powstałi z martwych*” (Kol 3, 1). Chce przez to ukazać, że życie Chrystusa składa się z wielu przeróżnych doświadczeń, z których każde ma znaczenie dla autentycznych chrześcijan. Fakt, że chrześcijanin jest „z Chrystusem” albo „w Chrystusie”, prowadzi nas w naturalny sposób do zagadnienia stosunku chrześcijan do samych siebie. Jeśli św. Paweł używa słowa *koinonia*, to w znaczeniu posiadania udziału w boskim darze Chrystusa i jest to nie tylko samo posiadanie, ważne jest, że ów dar otrzymało się⁴. W kontekście liturgicznej treści rozdziałów 1Kor 10-14 mówi św. Paweł o jedności, która powstaje na skutek udziału w Krwi i Ciele Chrystusa (por. 1K 10, 17). Członkom wczesnych gmin chrześcijańskich było dane współcierpieć z Chrystusem, posiadali współudział z Nim w śmierci i chwale. Przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa powoduje jedność. Św. Paweł, mówiąc o Ciele i Krwi, ma na myśli Kościół i odkupienie przez Jezusa Chrystusa, które daje życie. Mieć udział w śmierci Jezusa i stać się częścią odkupionej wspólnoty, to według św. Pawła dar Eucharystii⁵. W ten sposób Eucharystia owocuje powstaniem Kościoła, który został założony na zbawczym fundamencie życia, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

2. 1Kor 11, 23-33

Najobszerniejsze wyjaśnienie tego, co dla św. Pawła oznaczała wieczerza Pańska znajduje się w 1Kor 11, 23-26: „*Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!” Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!” Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie*”.

Miejsca paralelne znajdują się w Ewangeliach synoptycznych Mt 26, 26-28; Łk 22, 14-21; Mk 14, 22-24. Powyższy fragment z 1Kor jest powszechnie uznany za najstarszą pisemną formę słów przeistoczenia⁶. Słowa *Kaine Diatheke*, to jest „Nowe Przymierze” posiadają jedyne w swoim rodzaju znaczenie. Przeglądając teksty biblijne stwierdzamy, że greckie słowo *diatheke* jest najczęstszym tłumaczeniem hebrajskiego *berith*. Pierwszy raz zostało użyte w związku z

³ G. Kittel, *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Erdman Pub. 1965, t. III, s. 789-809

⁴ W. Barclay, *New Testament Words*, SCM Press 1964, s. 174.

⁵ J. Jeremias, *Die Eucharistischen Worte Jesu*, Fortress Press 1977, s. 137.

⁶ Por. tamże, s. 188.

Noem (por. Rdz 6-9). Wierność akcentowana w przymierzu polega na tym, że Bóg zachowuje Noego i jego rodzinę od potopu, stępując w ten sposób ostrze klątwy, spoczywającej na ziemi i na ludziach ze względu na ich grzechy (Rdz 5, 29). Bóg odnawia przymierze z Abrahamem (Rdz 12 i 15), potem z Izaakiem i Jakubem (Rdz 26). Mojżesz natomiast przedstawiony jest w roli pośrednika przymierza zawieranego na Synaju. To dzięki niemu lud został uwolniony z niewoli egipskiej (Wj 24; Pwt 29). Przymierze zostaje wciąż odnawiane, lecz za każdym razem są to już spełnienia obietnic danych na Synaju (np. Joz 24). W biblii hebrajskiej *berith* występuje 284 razy – 270 razy zostaje przetłumaczone jako *diatheke*. Przymierze należy rozumieć jako umowę, przy czym jedna strona (Bóg) ustanawia treść, a strona druga (człowiek) musi się z tym zgodzić. Ze względu zatem na treść jest to przymierze jednostronne, ale ratyfikowane jest przez obie strony.

Prorocy Jeremiasz (31, 31-34) i Ezechiel (36, 25-31) oczekują Nowego Przymierza, nowej umowy między Bogiem a jego ludem – przymierza wpisanego w ludzkie serca, a nie tylko wyrzeźbionego w kamiennych tablicach. Żywią oni nadzieję, że Bóg przebaczy im wszystkie grzechy. Ezechiel powiada, że Bóg da ludowi nowe serce i nowego ducha (11, 19n).

Deuteroizajasz i Tritoizajasz używają na określenie Nowego Przymierza pojęć: odnowa, nowość, stworzenie, ponowne ustanowienie (Iz 65, 17-19.25). Wielcy prorocy rozumieją nowość tego Nowego Przymierza, które ma przynieść całkowite przebaczenie grzechów oraz dar Ducha Bożego jako wewnętrzną zasadę, będącą dla człowieka życiodajnym źródłem.

Nowy Testament wiąże temat Nowego Przymierza i nowego życia z chrztem (Rz 6, 3-5; Tt 3, 4-7; J 3), z przebaczeniem grzechów (Kol 1, 20-23; 1Kor 5, 17-21; Ef 2, 15n) oraz z eschatologią (2P 3, 13; Ap 3, 12; 21, 1-5). Wyrażenie *kaine diatheke*, tak jak występuje w Rz 11, 27; Hbr 8, 6-13 i 10, 16-18, mówi o zglądzeniu grzechów, które jest znakiem stworzonego przez Chrystusa porządku zbawczego. *Kaine diatheke* Mt 26-28; Hbr 9, 15 i 10, 29 traktuje o przebaczeniu grzechów, przypieczętowanym Krwią Chrystusa. Nowość przymierza polega na sposobie wybawienia, które zawiera się we Krwi Chrystusa – Pośrednika Nowego Przymierza (Hbr 12, 24). W 1Kor 11, 25 św. Paweł porównuje kielich z Nowym Przymierzem. Słowami: „*Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej*” – św. Paweł chciał powiedzieć rzecz następującą: ten kielich jest Nowym Przymierzem, gdyż jest moją Krwią. Krew Chrystusa nie służy już tylko przypieczętowaniu Przymierza, jak to miało miejsce podczas ofiar zwierzęcych. Krew Chrystusa, która jest całą Osobą Chrystusa, stała się także treścią Przymierza.

Eucharystyczna Krew Chrystusa ustanawia żywą wspólnotę tych, którzy są w Ciele Chrystusa, ustanawia mocniejszy związek z Bogiem zapoczątkowany już przez chrzest i wiarę. Żywy stosunek do Boga jest celem Nowego Przymierza, a Krew Chrystusa jest w Nowym Przymierzu tym samym, czym w Starym było Prawo. Nowe, ustanowione przez Krew Chrystusa Przymierze kieruje się do przeszłości – *anamnesis* (11, 25), wybiega w przyszłość – „*az przyjdzie*” (11, 26) i tkwi w teraźniejszości – „*czyńcie to*” (11, 25). Krew Chrystusa to rzeczywistość ogarniająca wszystko, rzeczywistość Chrystusa obecnego w świecie od pierwszego momentu, od kiedy stał się człowiekiem, aż do ponownego przyjścia u końca czasów. Eucharystia znajduje się poza czasem. Krew eucharystyczna nie jest ograniczona kryterium czasu, gdyż Krew Chrystusa nie podlega ograniczeniom śmiertelności. To jest podstawa wszelkiego czasu, stanu i wieku.

Przyjmujący Komunię świętą ma pić z kielicha – to znaczy, że Krew Chrystusa musi stać się jego wewnętrzną, naczelną zasadą życia. Św. Paweł upomina Koryntian w wersach 27-32, że muszą być godnymi pijąc z kielicha i jedząc chleb, gdyż w przeciwnym razie: „*winni będą Ciała i Krwi Pańskiej*” (por. 1Kor 11, 27). Warto zauważyć, że św. Paweł mówi zarówno o niegodnym jedzeniu, jak i o niegodnym picciu, które sprowadzają na spożywającego winę Ciała i Krwi Pańskiej. W wersie 29 wskazuje na to, że przyjmujący Komunię świętą musi pamiętać, że ona sama jest Ciałem Pańskim. Jeśli tak nie jest, ściąga na siebie sąd. W wersie tym jest mowa tylko o Ciele, z pewnością chodzi tu o Ciało Chrystusa, czyli Kościół. Jeżeli nasz stosunek do braci i siostr jest nieodpowiedni, jeżeli zapominamy, że są Ciałem Pańskim, to obciążamy siebie winą i czeka nas sąd.

3. Mt 26, 27n

„Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 27-28). Św. Mateusz, podobnie jak św. Marek, opisuje to całkiem zwyczajnie: „to jest moja Krew Przymierza”, a w wersie 26: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Widzimy, że Ciało i Krew zastosowano tu paralelnie, inaczej niż u św. Pawła w 1Kor – Ciało i Nowe Przymierze. Wyraża się w ten sposób ściślejszy związek między Ciałem i Krwią. Krew odnosi się bezpośrednio do Przymierza, łączność podkreślono tu mocniej niż u św. Pawła, używającego pojęcia „kielich”. Wyrażenie: „moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” nie występuje u św. Pawła. Już fakt, że ciało jest opisywane przy pomocy niewielu słów (7), Krew zaś bardzo bogato (45), wysuwa u św. Mateusza na plan pierwszy znaczenie Krwi. Nowe Przymierze miało przynieść przebaczenie grzechów (zob. Jr 31, 31-34); gdy Mateusz pisze, że Krew Chrystusa będzie przelana za wielu (semickie „wszyscy”), że spowoduje to przebaczenie grzechów, to wyraźnie wskazuje na to, że śmierć Jezusa rozumiano jako ofiarę wstawienniczą. Lucien Deiss przedstawił krótko pokrewieństwo między fragmentem z Mateusza, a fragmentem o cierpiącym Słudze Pańskim⁷:

(...) to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

(...) ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi (Iz 42, 6)

A On poniósł grzech wielu (...) (Iz 53, 12)

Siebie na śmierć ofiarował.

Przymierzem jest Jezus dzięki swojej Krwi. Jest znakiem nowego życia, gdyż przebaczył ludzkości jej grzechy. Krew Chrystusa łączy się z cierpieniem. Tak jak Sługa Pański oddał życie, lecz cierpienie, które zawarte jest we Krwi Chrystusa, ma sens jedynie w świetle i radości Zmartwychwstania.

4. Dz 20, 28

„Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem (ekklesian) Boga (tou Theou), który On nabywał własną Krwią” (Dz 20, 28). Św. Paweł zwołuje starszych gminy efeskiej do Miletu, żeby dać im ostatnie wskazówki przed aresztowaniem. Mówi o Kościele – św. Paweł często używa tego pojęcia, często także występuje ono w Dziejach Apostolskich. Powyższy cytat w języku greckim zawiera określenie „*tou Theou*”, co dosłownie oznacza „Boga” a nie „Pana”. Można je również odczytać jako *tou Kyriou*, ale lepiej jest *tou Theou*⁸. Tekst ten mówi nam wiele o Krwi Chrystusa. Z Krwi samego Boga (jak to dosłownie brzmi w języku greckim) został ustanowiony Kościół. Lub innymi słowy: Ciało Chrystusa, które jest Kościołem (por. Kol 1, 18) powstało z Krwi Boga. Żywa Krew Chrystusa tworzy Kościół – jest tak skuteczna w działaniu, gdyż nie jest to krew zwierzęca ani nie krew ludzka, tylko Boska. Dzięki temu ciało – Kościół – może pożywiać się Krwią eucharystyczną i wzrastać. Wśród wiernych zaś może umacniać się wspólnota przymierza. Natrafiamy tu na wzmiankę o boskości Chrystusa⁹. Dlatego tak ważnym jest „zważać na Ciało Pańskie” (por. 1Kor 11, 29). Ciało Chrystusa jest Kościołem, który powstał z Krwi przelanej przez Niego (zob. J 19, 34).

⁷ L. J. Deis, *It's the Lord's Supper*, Paulist Press 1976, s. 42.

⁸ *Griechisches Neues Testament*, wyd. Kurta Alanda 1966, s. 499.

⁹ Ch. De Vina, *The Blood of God in Acts 20:28*, CBQ 9/1947, s. 381-408.

5. J 6, 51-58

Ten fragment Ewangelii św. Jana często określany jest jako Janowy opis Eucharystii¹⁰. W krótkiej perykopie odnajdujemy wiele razy zwrot „jeść i pić”. Wers 51 przywodzi na myśl słowa z 1Kor 11, 24 o chlebie. W 1Kor Eucharystię przedstawia się jako liturgiczne działanie wspólnoty wiernych, jako powtórzenie tego, co czynił Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. W gminie korynckiej ważne miejsce zajmowały powroty do przeszłości i głoszenie Dobrej Nowiny w oczekiwaniu ponownego przyjścia Pana. Kościół w Koryncie był Kościołem podzielonym, składającym się z grup i partii politycznych (1Kor 1, 11-13). Mówi o tym cały kontekst tego liturgiczno-eucharystycznego fragmentu (10-14). „*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy (...)*” – 1Kor 10, 16 wskazuje na działanie liturgiczne bez określenia roli poszczególnych uczestników, a mimo to wiemy, że każdy zaangażowany był osobiście i indywidualnie. Tak więc 1Kor podkreśla silnie *koinonię*, wspólny udział i aktywność, natomiast czytelnicy św. Jana dowiadują się, że chociaż podczas Eucharystii chodzi o działanie wspólne, to wymagane jest także osobiste zaangażowanie każdego uczestnika. Każdy poszczególny członek wspólnoty ma osobisty udział w chlebie i w kielichu, a korzyść, wynikająca z tego udziału, zależy od odpowiedzi na pytanie, jakie każdy musi sobie sam postawić – co jadłem i piłem? Co Chrystus czyni w Eucharystii? Odpowiedź św. Jana jest pozytywna: chleb i wino są Ciałem i Krwią Chrystusa, kto zaś spożywa to ciało „będzie żył w wieczności” (6, 51), a kto „spożywa Ciało Chrystusa i pije Jego Krew, ten ma życie wieczne i zmartwychwstanie w dniu ostatecznym” (6, 54). Spożywającym Ciało i pijącym Krew Chrystusa daje nowe życie i obietnicę życia wiecznego, życia innego niż nasze życie obecne. Będzie ono trwałe i zacznie się z chwilą zupełnego ofiarowania się człowiekowi Chrystusowi, z chwilą, gdy On stanie się wewnętrzną zasadą naszego działania. Z pewnością Ciało i Krew odnoszą się do ludzkiej egzystencji Syna Bożego, jak to podkreśla św. Jan w swoim Prologu (J 1, 14). Ale jednocześnie Krew Eucharystyczna daje świadectwo nie tylko o boskości Chrystusa (Dz 20, 28), lecz także o Jego człowieczeństwie. Krew to zarazem moc i słabość, to boskość i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, to odwieczny plan Bożej Miłości, który w cudowny sposób stał się rzeczywistością (J 3, 16n).

6. 1J 5, 6.

„*Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i Krew, a ci trzej w jedno się łączą*” (1J 5, 6). Wersety te wskazują na konkretną rzeczywistość Jezusa Chrystusa i mówią nam, że ten, który przyszedł przez wodę (chrzest w Jordanie) i przez Krew (Jego zbawcza śmierć) był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Ten, który przyszedł (forma aorystu), dokonał czegoś w przeszłości. Należy tu wspomnieć, że św. Jan zwalcza naukę doketów o pozornym tylko człowieczeństwie Chrystusa. Według nich nie było prawdziwej jedności między boskością a człowieczeństwem Jezusa Chrystusa. Św. Jan mówił do doketów: nie, Bóg-Człowiek Jezus dokonał zbawczego dzieła, stając się człowiekiem i wykonując swoją misję od chrztu aż do śmierci. Od aorystu przechodzi w wersie ósmym do czasu teraźniejszego. Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i Krew (por. Pwt 17, 6, J 8, 17). Ten fragment prawa wymaga dla ważności orzeczenia dwóch albo trzech świadków. „*A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu*” (1J 5, 11). Ci trzej świadkowie, składający osobiste świadectwo, to Duch Święty, sprawca wiary jako warunku wstępnego do chrztu, potem chrzest (woda), dar Ducha

¹⁰ Por. L. J. Deiss, *It's The Lord's Supper*, dz. cyt., s. 20-21.

przez wiarę oraz na koniec Eucharystia (Krew). Dwa końcowe elementy to środki, jakimi ludzie dysponują do osiągnięcia zbawienia. Ich celem jest uświadomienie nam możliwości Boskiego życia w Synu przez wiarę oraz dar uczestnictwa w tym życiu poprzez sakramenty – przede wszystkim przez chrzest i Eucharystię.

7. Uwagi końcowe

Teologia Krwi Chrystusa musi być zakorzeniona w Piśmie świętym oraz w liturgii. W modlitwie brewiarzowej wciąż powtarzają się fragmenty Pisma świętego, mówiące o Najdroższej Krwi. Teologia Najdroższej Krwi zawiera stanowisko bezpośredniego kontaktu osób, ja – Ty, a nie związek osoby z czymś nieosobowym, ja – krew, ja – ona. Krew Chrystusa to sam Chrystus. Pismo święte nigdy nie opisuje Osoby Chrystusa, używając symbolu Jego Serca. Zawsze w takim wypadku sięga do Imienia lub do określenia Jego istoty – Pan, Mesjasz, Król itp. Każde z tych imion kreśli osobną właściwość Odkupiciela, Mesjasza, Pana, Króla, Syna Bożego itp., lecz żadne z nich nie obejmuje wszystkiego tak, jak czyni to tajemnicze imię (Ap 19, 12). Teologia Najdroższej Krwi musi być teologią o charakterze liturgiczno-biblijnym, dzięki czemu staje się teologią uniwersalną, odnoszącą się do Chrystusa, żyjącego w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości. Jedynie przez Eucharystię zdolni jesteśmy nawiązać łączność z żywym Chrystusem. Jego życie stanie się naszym udziałem, gdy będziemy pić z Kielicha.

II. Potęga, moc Krwi Chrystusa

Wprowadzenie

„Krwi Chrystusa, wszelkiej chwały i czci najgodniejsza” – to ostatnie wezwanie litanii do Najdroższej Krwi Chrystusa. Jest to także bardzo trafne zakończenie całej modlitwy, gdyż wezwanie to obejmuje w pełni teologię Najdroższej Krwi. Krew Chrystusa jest godna wszelkiej chwały i czci, ponieważ Krew jest Chrystusem. Także wówczas, gdy ujmowana jest w aspekcie personalnym, jest antycypującym znakiem przyszłego stanu wierzących, którzy naśladowali Jezusa Chrystusa, „*Baranka jakby zabitego*” (Ap 5, 6). Dwie księgi Biblii mówią bardzo wiele o chwale Krwi. Są to: List do Hebrajczyków i Apokalipsa św. Jana. Obie mają zdecydowanie „liturgiczny” charakter, obydwie też znajdują oddźwięk w Eucharystii, w modlitwie po „Ojciec nasz”: „(...) *z ufnością oczekujemy przyjścia naszego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa*”. List do Hebrajczyków łączy wiarę z nadzieją: „*Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy*” (Hbr 11, 1). Apokalipsa według św. Jana wciąż upomina czytelnika: „*Amen. Przyjdź, Panie Jezu!*” (Ap 22, 20). Obie księgi przekazują nam teologię Najdroższej Krwi, która mówi o chwale i tryumfie Krwi nad wszystkimi wrogimi potęgami – nad diabłem (Ap 20, 10), nad starym Prawem (Hbr 10, 1), nad martwymi uczynkami (Hbr 9, 14), nad grzechem (Ap 1, 5), nad naturalnymi katastrofami (Ap 6, 17-7, 3). Tematem obydwu ksiąg jest tryumf – jest Krew Chrystusa. Teologia Najdroższej Krwi jest teologią nadziei oraz chrześcijańskiej radości, biorącej się ze zwycięstwa nad grzechem, ułomnością i nad wszelkim złem.

1. List do Hebrajczyków

Przeprowadzona przez A. Vanhoye¹¹ analiza budowy Listu do Hebrajczyków podkreśla centralne miejsce Krwi Chrystusa, które przypadło Jej z wyboru autora biblijnego. Jak wynika z

¹¹ A. Vanhoye, *La Structure Litteraire De L'Épître Aux Hébreux*, Desclée De Brouwer 1962, s. 59.

budowy Listu, temat główny mieści się między 5, 11 a 10, 39; rozdziały 5, 11-6, 20 to wstępny wywód o arcykapłaństwie Jezusa, a fragment 10, 19-39 traktuje o śmierci. Najważniejsze miejsca znajdują się w rozdziałach 7, 1-28 (kapłaństwo według porządku Melchizedeka) oraz 10, 1-18 (Chrystus jako źródło wiecznego zbawienia). Całościowy przegląd Listu dowodzi, że autor podzielił dzieło na różne części: kilka z nich mówi o chwale Chrystusa, jednak bez szczególnego uwypuklenia męki (por. Hbr 1, 5-4; 3, 1-6; 7, 1-28), inne fragmenty zajmują się cierpieniem i śmiercią Chrystusa, zawsze jednak mowa jest o Jego późniejszej chwale (por. 2, 5-16; 4, 15-5, 10; 10, 1-18). W części głównej Listu (7, 1-10, 18) oba tematy stykają się. Gdy autor mówi o cierpieniu Chrystusa, to zawsze czuje się w obowiązku wspomnieć o chwale, bez której cierpienie to nie miałyby znaczenia. W głównej części Listu występuje najczęściej pojęcie „krew”. Słowo *haima*, występuje w 9 rozdziale 11 razy. Krew Chrystusa to dla autora Listu słowo-klucz. Sabourin wykazał, że wersy 9, 11n mają największe znaczenie dla zrozumienia nowej liturgii odkupienia¹², o której mowa jest w Liście. Wersy te uporządkowane są koncentrycznie, przez co mamy do czynienia z następującą budową (w oparciu o tekst grecki): „*Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną Krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie*”. Jezus jest więc arcykapłanem, który wstępuje do „Miejsca Świętego”, a dobra przyszłe są wiecznym odkupieniem. „Miejsce Święte” nie zostaje w tym kontekście dokładniej wyjaśnione. Natomiast w 9, 24 i 9, 11n autor wskazuje na to, że Krew Chrystusa jest środkiem, przez który Chrystus wkracza do „Miejsca Świętego”, przynosząc odkupienie wieczne. Chrystus różni się bardzo wyraźnie od kapłanów Starego Przymierza. Jest oczywiste, że „wyższy i doskonalszy Przybytek” (Hbr 9, 11) i „prawdziwy Przybytek” (Hbr 8, 2) przedstawiają tę samą rzeczywistość, różniąc się jednak od „Miejsca Świętego”¹³. Jest nim niebo, do którego podąża Chrystus, żeby tam działać jako kapłan w naszym imieniu. Przybytek interpretowano na różne sposoby – jako Ciało Chrystusa, jako Ciało uwielbione, Ciało eucharystyczne lub jako niebo i misterium Kościoła¹⁴. Jeśli dokładnie przyjrzymy się tekstowi, to zwrócimy uwagę na zwrot „*nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony*”. W Mk 14, 56-65 fałszywi świadkowie twierdzili, że słyszeli Jezusa mówiącego: „*Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony*”. Podobnie twierdzą arcykapłani i uczeni w piśmie, którzy wyszydzą Jezusa (Mk 15, 29-32), a zburzenie świątyni antycypowane jest rozdarciem zasłony (15, 38), któremu towarzyszy wyznanie setnika o tożsamości Jezusa (15, 39). Potem autor Listu zwraca się do zebranych i przypomina im o ufności: „*Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez Krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje*” (Hbr 10, 19-20). Fragmenty Hbr 9, 11n oraz 10, 19n wyrażają myśl, że oto otwarto dla nas nowe „Miejsce Święte dzięki Krwi Jezusa” i dzięki zasłonie, która jest Jego Ciałem. Śmierć Jezusa rozdziera zasłonę i przynosi życie. Dla chrześcijan to właśnie jest droga życia, gdyż śmierć nie owocuje życiem, jeśli nie prowadzi do „Miejsca Świętego”. Wyższy i doskonalszy Przybytek czy Świątynia to tajemnica Chrystusa – Nowa Świątynia – w trzy dni odbudowana. To misterium zmartwychwstałego Ciała Chrystusa, będącego nowym, duchowym stworzeniem, nową postacią ludzkiej natury. Od momentu męki i śmierci Chrystusa Jego Ciało należało do tego świata, tak samo jak do niego należała świątynia

¹² L. Sabourin, *Sacrificium ut Liturgia in Epistula ad Hebraeos*, „Verbum Domini” 46/1968, s. 235-258.

¹³ S. Lyonnet i L. Sabourin, *Sin, Redemption and Sacrifice*, Pontifical Biblical Institute Press 1970, s. 267-68.

¹⁴ Tamże.

jerozolimską. Przez Krew zostało zburzone ciało z mięśni i kości, a powstało ciało duchowe, nowe, nigdy nieprzemijające stworzenie (por. Hbr 1, 11n). W ubóstwionym Ciele Chrystusa ukazuje się cały Chrystus, a także suma wszystkich obietnic – Nowa Świątynia, Nowy Kapłan, Nowy Król i nowy lud. Dzięki nowej, zbawczej liturgii ofiarnej Chrystus wszedł do „Miejsca Świętego” (9, 12), przez co została odmieniona cała ludzkość. Czyn odkupieńczy jakiego Chrystus dokonał przez swoją Krew, jest przejściem – *transitus* – prowadzącym przez śmierć i zmartwychwstanie do duchowej jedności z Bogiem¹⁵. Według Swetnama prawie cały rozdział 9 ma znaczenie eucharystyczne¹⁶.

2. Ufność we Krwi

Nie potrzebujemy lękać się Krwi Chrystusa. Przeciwnie, obdarza Ona pielgrzymujący lud Boży ufnością, lud, który pod wodzą Mojżesza i Jozuego w wędrówce szuka ostatecznej przystani, aby później odnaleźć przystań pod wodzą Jezusa, naszej „bezpiecznej i silnej kotwicy duszy”, naszego „Poprzednika” (Hbr 6, 19n). Jego Krew napełnia nas ufnością i daje nam siły – tak jak wierzyli przodkowie, ale przede wszystkim prowadzi nas do „mnóstwa świadków” (12, 1) i do samego Jezusa (12, 24). Jezus jest pośrednikiem Nowego Testamentu (12, 24), a tym, którzy idą za Nim nie napędza strachu, nie wypełnia ich przerażeniem, jak to miało miejsce w przypadku Mojżesza na Synaju, w mieszkaniu Boga (Iz 8, 18). Góra Synaj jest mieszkaniem samego Boga, żywego Boga, Jezus jest pośrednikiem Nowego Testamentu – innym niż Mojżesz, drżący przed Bogiem. Krew Abła woła o pomstę do Boga (zob. Rdz 4, 10), Krew Chrystusa mówi o przebaczeniu i sprawiedliwości. Wierzący chrześcijanin, który naśladuje Chrystusa jest obywatelem nieba, a niebo to ostateczna ojczyzna chrześcijanina. „*Nie mamy tutaj trwałego miasta (...)*” (Hbr 13, 14). Chrystus wstąpił do „*(...) niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia Krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła*” (Hbr 12, 22-24). Wierzącym jest dana już tu, na ziemi, ufność i już tu są u celu pielgrzymki. Chrześcijanie uczestniczą bowiem w świętowaniu niebiańskiej liturgii ubogacenia „*na mocy Krwi przymierza wiecznego*” (13, 20). Krew zawiera moc, dającą ufność i siłę. Krew Chrystusa ma moc, ponieważ prowadzi do chwały. George Sweazey stwierdza: „We Krwi jest rzeczywiście moc. Powinniśmy odrzucić naszą niechęć wobec zwrotu „odkupiony przez Krew Chrystusa”, gdyż jest to prawda. Właśnie przez swoją śmierć jest Jezus w stanie uwolnić ludzi od wszystkiego, co ich zniewoliło, od ich złych przyzwyczajzeń i pokrętnych zależności. Potrafi przywieść ich do tego, że oddają mu serce. Nie pojmujemy naszym ograniczonym rozumem, jak to jest możliwe, ale nie wolno nam w to wątpić. Profesorowie i kioskarze, mieszkańcy dalekich wysp i sprzedawcy z pobliskich sklepów, którzy przekonali się, że Chrystus za nich umarł, czerpią z tego faktu niezwykłą energię w przezwyciężaniu skutków swoich win i własnej ograniczoności, przechodzą do nowego życia”¹⁷.

3. Apokalipsa według świętego Jana

W czterech tomach amerykańskiego wydania brewiarza umieszczono 132 fragmenty z Apokalipsy według św. Jana. Lekcjonarz Mszalny zawiera 56 urywków tej księgi. Księga

¹⁵ L. Sabourin, *Sacrificium...*, dz. cyt, s. 238-248.

¹⁶ J. Swetnam, *Greater and More Perfect Tent*, „Biblica” 47/1966, s. 91-106.

¹⁷ G. Sweazey, *Effective Evangelism*, Harper and Row 1976, s. 69.

Apokalipsy posiada liczne fragmenty wiążące się z liturgią¹⁸. Natchnienie do swoich dzieł czerpali z niej artyści i muzycy, gdyż jest to księga, zawierająca opisy działań liturgicznych, przemawiających silnie do oczu i uszu, do zmysłów, do całego ciała. Chodzi w niej o zwycięstwo i tryumf, o życie prowadzące do niebiańskiego Jeruzalem (rozdz. 21 i 22).

Apokalipsa zajmuje się obszernie Exodusem, a chrześcijan, naśladowujących Baranka, przedstawia w sposób przypominający Izraelitów, idących za Mojżeszem z Egiptu. Chrześcijanie wychodzą za Barankiem z obcego do innego życia – jest to „Wyjście” czasów ostatecznych. Kto z wiarą podąża za Barankiem, ten wciąż uświadamia sobie, że nie pozostanie na tej ziemi (8, 13; 14, 6), że jest powołany do nieba. Wrogowie Baranka mają jednak swoją siedzibę na ziemi i na nich spadną wielkie katastrofy Apokalipsy. Księga Apokalipsy została napisana po to, żeby prześladowanemu i cierpiącemu ludowi dodać ducha i przywrócić nadzieję, żeby zwiastować dzień, w którym już nie będzie miejsca na łyżę (7, 17; 21, 4). Księga mówi o Baranku ze znakami ran na ciele – ran już zagojonych, gdyż Baranek znajduje się w postawie stojącej (5, 6). Jest to hymn na cześć Baranka – zabitego, lecz swoją Krwią zdobywającego ludzi dla Boga (5, 9-14; 7, 9-12; 7, 15-17; 19, 6-8). Baranek jest radosnym znakiem Chrystusa, a Jego Krew zwiastuje zwycięstwo (1, 5; 5, 9; 7, 14; 12, 11; 19, 13). Starotestamentowy obraz, antycypujący Baranka, odnajdujemy w przedstawieniu baranka – cierpiącego Sługi Pańskiego (Iz 53), w baranku i pasterzu czasu odbudowy świątyni (Ez 34-37) i w baranku paschalnym Pięcioksięgu.

Apokalipsa 1, 5n i 5, 6-9

Na początku księgi św. Jan pozdrawia czytelników i przedstawia Jezusa jako wiernego i kochającego nas świadka, jako pierworodnego spośród umarłych, który nas wybawił od naszych grzechów przez swoją Krew; jako Władcę królów ziemi, który nas uczynił królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca Jego. We fragmencie, mówiącym o ustanowieniu przymierza między Bogiem a Jego ludem, tak jak w 1P 2, 9, autor sięga do formuły z Wj 19, 6. Te wstępne wersy podkreślają chwałę należną Chrystusowi. Jego miłość zatriumfowała i wyzwoliła nas od grzechów przez Jego Krew (por. Ef 1, 6n). Przez Jego miłość do nas i przez Jego zbawczy czyn, On uczynił nas ludem kapłańskim, kapłańską wspólnotą – wszyscy wierni stali się królami i kapłanami. Przez Krew Chrystusa uczniowie związali się z Nim i z Jego kapłaństwem i królestwem. Jezus jest świadkiem prawdy (J 18, 37), Pierworodnym spośród umarłych (Kol 1, 18), Królem królów i Panem panów (Ap 19, 16). Rozdział 5 tchnie wielką radością: niezliczona rzesza składa hołd Barankowi – każde stworzenie ziemi, świata podziemnego, nieba i mórz chwali Baranka (por. Flp 2, 5-11). Ich śpiew jest pieśnią nową, jeszcze nigdy dotąd nie śpiewaną, pieśnią o odkupieniu, a więc o Krwi Baranka (Ap 5, 9). Baranek jawi się zrazu jako lew z pokolenia Judy, jako odrośl z pnia Dawida, potem przemienia się w chwalebny i uwielbiony Baranka (5, 6), który stoi ze znakiem zbawczej śmierci na ciele. Stojącego, a jakby zabitego Baranka trudno jest sobie wyobrazić, lecz cały obraz ma za zadanie zwrócić uwagę na pokrywające Baranka blizny. Autor chce w ten sposób podkreślić nieprzerwanie działającą, życiodajną moc Krwi, która wypływa z ran. Życiodajna śmierć Baranka przynosi owoce w życiu tych, którzy za Nim idą. Siedem rogów to symbol wszechmocy chwalebny Zwycięzcy, a siedmioro oczu oznacza wszechwiedzę¹⁹. W Iz 42, 10, po wyzwoleniu z niewoli babilońskiej, śpiewano pieśń. Teraz intonuje się nową pieśń, ponieważ ludzkość powróciła do Boga dzięki Krwi Chrystusa, stając się Jego drogocenną własnością.

¹⁸ E. Schussler, *Composition And Structure Of The Book Of Revelation*, „Catholic Biblical Quarterly”, t. 29/1977, s. 353.

¹⁹ W. Harrington, *Understanding the Apocalypse*, Corpus Books 1969, s. 118.

Apokalipsa 7, 14

W apokaliptycznej wizji zawartej w rozdziale 7, w którym jest mowa o 144 tysiącach (7, 1-8) i o wielkiej rzeszy, której nikt nie potrafi przeliczyć (7, 9-12), św. Janowi z trudem przychodzi uwypuklenie uniwersalnego charakteru odkupienia, które Krew Chrystusa przynosi Żydom, poganom „(...) z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (7, 9). Dlatego sięga do literackiego chwytu i konstruuje dialog (por. Za 4, 2-5; 6, 4n): św. Jan rozmawia z jednym ze Starców. Starzec wyjaśnia, kim są wielkie tłumy: „*To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i we Krwi Baranka je wybielili*” (7, 14). Wiemy, że nie ci osiągną niebo, którzy wiarę tylko słowami wyznają (Rz 3, 21-24), ale ci, którzy zgodnie z nią żyją. Teologia Krwi Chrystusa wymaga aktywnego życia chrześcijańskiego, wymaga posłuszeństwa w stosunku do Chrystusa i pokropienia Jego Krwią (1P 1, 2). Autor przypomina tu swoim czytelnikom, którzy bez wątplenia poddani byli prześladowaniom, że na żyjących wiarą, na oddających, gdy trzeba, życie za Baranka, czeka niebo. Nie ma jakiejś teoretycznej teologii Krwi Chrystusa – teologowie muszą sami nią żyć. Jest to teologia dla wszystkich chrześcijan bez wyjątku – wszyscy muszą oplukać swe szaty i we Krwi Baranka je wybielić. Św. Jan mówi w następujących wersach do czytelników, że ci, którzy naprawdę oplukali swe szaty, mają już za sobą ostatni Exodus i są na miejscu bezpiecznym, miejscu pokoju, spokoju i zadowolenia (7, 15-17).

Apokalipsa 12, 11 i 19, 13.

Oba fragmenty mówią o zwycięskiej Krwi Chrystusa: 12, 11 o zwycięstwie nad diabłem, a 19, 13 o zwycięstwie nad narodami. W apokaliptycznej wojnie, jak ją przedstawia rozdział 19, występuje jeździec na białym koniu: „*Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga*” (19, 13). Jest On Królem królów i Panem panów. To Chrystus. Jego we Krwi skąpana szata wiąże się z objawieniem Jego samego, gdyż jest nazwany „Słowem Boga”. Ostatecznie pokona wszystkie złe moce i nikt nie może się z Nim mierzyć. Imię „Słowo Boga” pozostaje w wyraźnym przeciwieństwie do „Fałszywego Proroka”, do „Bestii” i królów ziemi (19, 19n). Słowo Boga objawia się samo w szacie skąpanej we Krwi. Starotestamentowy tekst, który najbardziej wpłynął na św. Jana przy opisie Chrystusa, to z pewnością Iz 63, 2n: „*Dlaczego krwawa jest Twoja suknia i szaty Twe jak u tego, co wygniata winogrona w tłoczni? – Sam jeden wygniatałem je do kadzi, z narodów – ani jednego nie było ze Mną. Tłoczyłem je w moim gniewie i deptałem je w mojej porywczosci. Posoka ich obryzgała Mi szaty i poplamilem sobie całe odzienie*”. Wielu komentatorów widziało w szacie skąpanej we krwi (Ap 19, 13) nawiązanie do krwi ciemężycieli, przeciwko którym walczył jeździec (por. Mdr 18, 14-16)²⁰. Inna teoria twierdzi, że skąpana we krwi szata jeźdźca oznacza: „Niezatarte ślady śmierci jego uczniów”²¹. Jednak wydaje mi się bardziej sensownym widzieć ten fragment w kontekście Ap 5, 6. Jeździec to Baranek i jak chwalebne rany Baranka mają nieprzemijającą skuteczność, tak nasączona krwią szata jeźdźca, przez którą on sam jawi się jako Słowo Boga, ma wyrażać w inny sposób skuteczność Jego śmierci, przynoszącej życie. Krew Chrystusa ma moc. Wszyscy mogą ujrzeć Jego skąpaną we krwi szatę, gdy galopuje do zwycięstwa. On jest na zawsze Królem królów i Panem panów. To ta sama Krew, która dziś ochrania i daje zwycięstwo – Krew chwały.

²⁰ Tamże, s. 230.

²¹ G. B. Gaird, *Revelation of St. John the Devine*, Harper and Row 1966, s. 243.

4. Uwagi końcowe

Prawdziwa teologia Krwi Chrystusa musi wychodzić od Biblii i musi być zakorzeniona w całym Chrystusie. Bardzo ważna jest Eucharystia: dopiero przez nią możemy pojąć teologię Krwi Najdroższej i nią żyć. Nie wolno tu przeoczyć cierpienia Chrystusa. Cierpienie bez nadziei na chwałę jest jednak bezsensowne. Przyjrzyjmy się dla przykładu, jak autor przedstawia w Liście do Hebrajczyków mękę Jezusa: nigdy w izolacji, lecz zawsze w łączności z chwałą zmartwychwstania. Teologia chwały jest teologią radości – prawdziwej chrześcijańskiej radości pośród nędzy świata i pokus. Teologia chwały pomaga chrześcijanom przewyciężyć słabości i zwiastować światu Ewangelię. Nie smutek, ale właśnie chwała i zwycięstwo poprowadzą wierzących do wiary w Jezusa Chrystusa, a przez chrzest pozwolą im stać się członkami Jego Ciała. Krew Chrystusa ma moc. Ukazuje, kim jest Chrystus, uświadamiając nam, że Jezus nas kocha i że uwolnił nas od naszych grzechów. Teologia Krwi Chrystusa nie jest tylko teologią męki, teologią odkupienia, czy zmartwychwstania, ran Zbawiciela, sakramentów ołtarza czy Krzyża świętego. To teologia, obejmująca wszystkie teologie. W sposób szczególny wyraża miłość Boga i Jego moc, działającą w naszym dzisiejszym życiu przez Krew Jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

P. Sena, Teologia del Sanque di Cristo, w praca zbiorowa pod red. B. Conti: Nel Sanque di Cristo, Rzym 1981, s. 28-49.